



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.
Cena: w prenumeracie rocznej zł 24, pojedyn. numeru zł 4.

DRUGORZĘDNE ŁASKI BOSKIEGO CHARAKTERU

(E. tom 1. roz. 5. Dokończenie z T. P. '66, 79)

NASTĘPNYM z drugorzędnych przymiotów charakteru Bożego jest szczodroblliwość, którą będziemy rozpatrywać. Badaliśmy już niższą pierwszorzędną łaskę opatrności, która stoi w przeciwieństwie do szczodroblivosti. Przypominamy, że opatrność, jako niższa pierwszorzędną łaską wypływa z używania naszej miłości, jako sługi sprawiedliwości i świętobliwości do osiągania posiadłości i utrzymywania ich, ona działa przez organ uczuciowy nabywczosci. Gdy się pozwoli nabywczosci, aby objęła ona nad nami władzę, to czyni nas skąpyimi i chciwymi; ale gdy mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc tłumią jej wysiłki w kierunku objęcia nad nami władzy, stajemy się szczodrobliwymi, tzn. hojnymi w naszym pragnieniu, by widzieć drugich mających powodzenie i obfitość i obdarowującymi drugich w to, co posiadamy, zwłaszcza udzielając potrzebującym. Szczodroblliwość jest zatem zaletą tak uczuć jak i czynów. W naszych uczuciach czyni ona nas zadowolonymi z powodzenia drugich. Nie pozwala ona nam zazdrościć im powodzenia, pożądać ich zysków, usiłować przywłaszczyć sobie ich nabyte posiadłości, którymi się oni cieszą i szkodzić im nieuczciwą konkurencją. Sprawia ona, że czujemy się hojnymi dla nich będąc radzi, że im się dobrze powodzi, że jesteśmy pomocnymi dla nich w powiększaniu ich powodzenia i obfitości, w udzielaniu naszych środków w ich potrzebach, tj. osobom zasługującym na to i potrzebującym. Szczodro-

blliwość więc czyni nas hojnymi i dobrotliwymi w duchu jak również hojnymi i dobrotliwymi w czynie. Z takiej szczodroblivosti swobodnie oddajemy nasz czas, talenty, siłę, środki, wpływ itd., aby błogosławić i pomagać drugim. Zapobiega ona, abyśmy nie stali się sknerami, jak również egoistami. Ta zaleta jest szczególnie czynna u tych, którzy mają usposobienie filantropijne i dobroczynne. Nie szczędzi ona swych zysków na ulepszenia społeczne na zakłady dobroczynne jak ochronki, szpitale itp., na wyższe cele życiowe, jak: religię, wykształcenie, sztukę, naukę i ruchy reformacyjne i postępowe, jak również na zaopatrzenie więcej osobistej potrzeby. Jest ona wybitnie zaletą osoby oddanej pewnej sprawie, filantropisty i reformatora. W samej naturze rzeczy, jest ona jedną z zalet prawdziwie poświęconego chrześcijanina.

Jak w przypadku każdej innej dobrej zalety, jej najwyższym przykładem jest Bóg. Bóg jest bardzo szczodrobliwym w Swoich uczuciach i czynach. Jego dobroczynność każe Mu cieszyć się z powodzenia drugich. Nie ma w Nim żadnej zazdrości; chciwość nie znajduje żadnego miejsca w Jego sercu; nie obmyśla On ani nie zamierza przywłaszczyć Sobie możliwych lub rzeczywistych zysków drugich; a nieuczciwa konkurencja nie znajduje żadnego wyrazu w Jego czynach. Jest On hojny w najwyższym znaczeniu tego wyrazu i dobroczynny w najwyższym znaczeniu owej zalety. Będąc właścicielem wszystkich rzeczy jako ich

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ
PRAWDZIE”
2 Piotra 1:12

DWUMIESIĘCZNIK

Lipiec – Sierpień 1967

Nr 233 (4)

Drugorzędne Łaski Boskiego Charakteru- Dokończenie.....	50
Obecne Kierownictwo Ludu Bożego – Ciąg Dalszy.....	58
Noemi i Ruta, Jan i Maria.....	58
Granice Wokoło Góry Synaj.....	58
Wystawienie Świątyni Epifanicznej.....	59
Dowody z Joela 2:28 i Przyp. Sal. 30:27.....	60
Oddzielne i Odrębne Urzędowe Funkcje.....	61
Stosowne Ostrzeżenia z 2 Moj. 16:29; 20:25,26.....	61
Pomocnik Samsona; Nikodem i Fara.....	62
Baana i Drugi Obracany Chleb.....	62
Wódz Ludu Bożego w Ogólności.....	63
Pozafiguralny Hiram.....	63

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”
Tytus 2:13

Stwórca i Zachowawca, On zawsze daje i nigdy nie męczy się w Swoich dobroczynnościach. Widzimy to w naturze i łasce. Manipuluje On prawami natury tak, że mogą one zsyłać błogosławieństwa tym, którzy właściwie by ich używali. Wprowadził On pomysł samoobsługi w czynnym działaniu w całej naturze. Księżyc i gwiazdy dają swoje światło na Jego rozkazanie wskazując drogę nocnemu podróżnikowi. Stworzył On słońce, aby dawało światło, ciepło, zdrowie i siłę człowiekowi i zwierzęciu, rybom i ptakom, płazom i owadom. Pory roku czyni Swoimi sługami w wyświadczeniu dobra Jego stworzeniom; dostarczają one wszystkie razem środków utrzymania, choć w rozmaity sposób. Sprawia On, że woda daje pokrzepienie i podporę życiową dla Jego stworzeń. Rozkazuje powietrzu, aby podtrzymywało ich życie; prądom oceanicznym, aby robiły różne przyjemne i użyteczne zmiany klimatyczne: oceanom, jeziorom i rzekom świata, aby ułatwiały w handlowych i innych potrzebach ludzkich; ziemi, aby pomagała żywnością i odzieżą dla ich ciał. Sprawił On, żeby materiały budowlane z ziemi dostarczały człowiekowi różnorodności budowli i domów; metale, żeby zaopatrywały w przydatne i ozdobne potrzeby; siły natury żeby służyły bogaceniu i wygodzie człowieka. Zaopatrzył On wnętrze ziemi w skarby metali, drogich kamieni, węgla, gazu, nafty itd., dla zubożenia, wygody i utrzymania człowieka. Zaopatrzył On jej wody, stepy, lasy, pola i ogrody w pokarm dla ludzi. Nappełnił On przyrodę widokami piękności, dostojności i wzniosłości, aby sprawiała rozkosz artystycznym zmysłom ludzkim. Nappełnił On wszechświat i ziemię takimi rzeczami, istotami, warunkami i prawami, ażeby ludzkim wyższym władzom rozumowania dawały owocne i przyjemne zajęcie. Jednym słowem, On tak ułożył naturę, ażeby ona była Jego czynnikiem w ustawicznym dawaniu rozlicznych błogosławieństw dla dobra Jego stworzeń. A to dowodzi, że jest On szczodrobliwym w wyświadczeniu dobrodziejstw natury i że w ten sposób szczodrobliwym jest jednym z Jego drugorzędnych przymiotów charakteru.

Możemy widzieć tę zaletę w charakterze Bożym o wiele jaśniej, jak ona pokazuje się w Jego dziełach łaski. Cały plan Boży jak również każdy jego zarys wykazuje Jego szczodrobliwie serce i dobre czyny. Jego wybór, powołanie do życia stworzeń obdarzonych wolną wolą, był wyrazem szczodrobliwości, ponieważ obejmowała ona w sobie dawanie Jego nie kończących się dobrodziejstw dla wszystkich znalezionych, jako godnych żywota wiecznego; ona także zawierała w sobie mniej lub więcej doczesnego dawania żywota tym, którzy nie będą znalezionymi godnymi żywota wiecznego. Jest On źródłem życia jako jego Dawca i Źródłem substancji duchowych, z których składają się ciała duchowe, jak również Źródłem substancji materialnych, z których składają się ciała materialne. Przeto ze Swojego składu substancji duchowych, materialnych i życia, Bóg dał składowe pierwiastki dla istot duchowych i istot ludzkich, jako rzeczy potrzebne do ich stworzenia. Potem dał Swój czas i ta-

lenty na ich stworzenie i w ten sposób powołał do życia rozmaite istoty. Dał im takie władze bytowania i otoczenia, które by prowadziły do ich szczęścia i dalszego trwania, co było innym przykładem Jego szczodrobliwości. Po popadnięciu w grzech niektórych aniołów i rodzaju ludzkiego, dał On im warunki prowadzące do ich nauczenia się ostatecznie korzystania ze swoich doświadczeń i zarazem zarządził, aby dać im później takie doświadczenia, które zapewniłyby dobrodziejstwa dobrze wyćwiczonym przez te doświadczenia. W ten sposób widzimy Jego szczodrobliwym w tym zarysie Jego planu.

Gdy rozważamy Boże objawienie Samego Siebie i Jego planu, to widzimy znów okazującą się Jego szczodrobliwym. Adamowi i Ewie pod wyrokiem, Bóg dał poselstwo nadziei w Swoim proroctwie o wyniku starcia między dziećmi Bożymi, a dziećmi Szatana i samym Szatanem. W wyroku potępiającym Jego szczodrobliwym dała pewną nadzieję. Była to Jego szczodrobliwym, która objawiła Noemu przyszły potop i sposób ucieczki z niego, albowiem najlepsza część rodzaju ludzkiego potrzebowała nowego zapoczątkowania po potopie. W głównym błogosławieństwie Sema, Bóg objawił błogosławieństwa przyszłych wybrańców; w podrzędnym błogosławieniu Jafeta, Bóg objawił błogosławienie klasy restytucyjnej; a w przekleśniu Chama, Bóg objawił błogosławienie wszechświata oczyszczonego z tych, którzy chcieliby go splamić. W objawieniu Przymierza Abrahamowego, Bóg dał w skrócie przedstawienie Swojego chwalebne planu, który miał być pociechą dla wielu i błogosławieństwem dla wszystkich. W Swoim postępowaniu z Abrahamem, Izaakiem, Jakubem i Józefem Bóg dał w postaci typów wypracowane obrazy ogólnych zarysów i mocnych charakterów związane z Jego planem. Był to naprawdę szczodrobliwym dar. Była to Jego szczodrobliwym, która objawiła dalsze rozwinięcia Jego planu w Przymierzu Zakonu, a to z różnych punktów zapatrywania. W historii Izraela w Egipcie, w krajach ich pielgrzymowania i w ich zdobyciu Chanaanu, Bóg dał nam inne typowe obrazy przyszłych zarysów Jego planu. W wydarzeniach z okresu sędziów, królów, niewoli i powrotu, mamy inne obrazy rozwijające różne widoki planu Bożego. Pisma Mojżesza, proroków i świętych mężów Starego Testamentu są składem tychże i innych objawień planu Bożego, ponieważ Stary Testament stanowi księgę hojnego daru nieobliczonej wartości.

Potem nadeszło objawienie Nowego Testamentu jako drugi wielki dar okazujący szczodrobliwym Bożą. Ewangelie, Dzieje Apostolskie, Listy i Objawienie z objawieniami Starego Testamentu dostarczyły nam dotychczas całego objawienia Bożego. Ta część objawienia Bożego zawiera bogatszy, pełniejszy i wyższy komplet prawd od tych ze Starego Testamentu i stanowi naprawdę niebywały dar, który mieści w sobie główne zarysy doktrynalne, pouczające, obietnice, napomnienia, zarysy prorocze, historyczne i pewne ważne obrazowe zarysy planu Bożego. W ten sposób Nowy Testament jest

najhojniejszym darem na drodze objawienia. Zsumowując objawiający dar Boga w Starym i Nowym Testamencie możemy powiedzieć, że Pismo Św. jest jednym z najhojniejszych, najbogatszych i najważniejszych darów, jakie Bóg kiedy udzielił. Jej wartość jest podwyższona tym więcej, gdy rozważamy o wielkim nakładzie ofiarowanego dla niej czasu, talentu, myśli, uczucia wysiłku i danie jej przedstawicieli i sług ze strony Bożej. Toteż możemy zaśpiewać o tym darze hojności:

„Błogosławiona Biblio, Słowo drogie, łaska przenajświętsza od Pana; Chwała Jego imieniu niech będzie dana za dar niebios w najdroższej cenie”. Bóg był także bardzo hojny w darach, jakimi obdzielił Swoich sług i przyjaciół Starego Testamentu oraz sług i Swoich synów Nowego Testamentu. Ablowi udzielił daru przez przyjęcie jego ofiary; Enochowi daru społeczności i przeniesienia go; Noemu daru wiadomości o przyszłym potopie, o wyswobodzeniu i niezłomnym przymierzu. Abrahamowi dał On, oprócz wielkiego bogactwa, dar przymierza obejmującego wszystkich — Przymierza Abrahamowego — jak również wspólnie jemu i jego nasieniu, dar Przymierza Związanego Przysięgą. Dał On jemu dar stałej opieki i kierownictwa, jak również dar osobistej przyjaźni i przywileju wyobrażania niektórych najpiękniejszych cech i spraw planu Bożego. Izaakowi dał On, oprócz wielkiego bogactwa, przywilej być nasieniem obrazowym, jak również być częścią nasienia ziemskiego. Zatem dał On jemu przywilej wyobrażania w głównych częściach jego opisanej kariery, Chrystusa, Głowy i Ciała, jak również uprzywilejował go obietnicami przymierza. Podobne dary dał On Jakubowi i Józefowi. Jak hojnie Bóg udzielił darów przywileju, urzędu i usługiwania Mojżeszowi, jak również używał go wybitnie, jako obraz różnopostaciowy! Bóg dał Izraelowi nie tylko udział w obietnicach Abrahamowych, ale także błogosławieństwa Przymierza Zakonu i wszystkie jego przynależności, np. Bóg stał się im Bogiem przymierza, a oni stali się Jego sprzymierzonym ludem z naukami i innymi dobrodziejstwami Przymierza Zakonu, z ziemią Izraelską, kapłaństwem, królewskością i stanowiskiem proroków. W tych błogosławieństwach ześrodkowały się niezliczone dary miłości i łaski. Niezawodnie dary nadziei Bożej dla Swoich sług i przyjaciół Starego Testamentu okazują wielką i obfitującą szczodroblivość, dzięki której pragnął On wyświadczyć dobro dla zależnych od niej.

Szczodroblivość Boża jest nawet jawniejsza w Jego postępowaniu ze Swoimi synami i sługami w Wieku Ewangelii. Logosowi dał Bóg przywilej dostąpienia największego wywyższenia ze wszystkich stworzeń jako Najwyższemu Wykonawcy Planu Bożego. To obejmowało Jego stanie się ciałem, czyli człowiekiem. Jemu nadeszły jako dary miłości od Boga, przywilej ofiarowania Swego człowieczeństwa jako ofiarę Bogu i Jego spłodzenie do Boskiej natury, pomazanie Duchem Św., urząd Najwyższego Kapłana i Proroka. A gdy On okazał się wiernym aż do śmierci. Bóg dał Mu

do Boskiej natury, naczelnictwo nad Kościołem i namiestnictwo nad wszechświatem. Przeto dla rodzaju ludzkiego został On obdarowany stanowiskami: Kapłana, Proroka, Króla, Sędziego, Pośrednika, Lekarza i Ojca; a dla Kościoła stanowiskami: Kapłana, Proroka, Króla, Sędziego, Orędownika, Lekarza i Oblubieńca. Bóg przy Jego wywyższeniu dał Mu stanowisko, zaszczyt i naturę ponad wszelką inną stworzoną istotę. Na pewno Bóg był szczodrobliwym uczuciem i czynem w stosunku do Swego Pierworodnego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa. Był On także szczodrobliwym w stosunku do drugich Jego synów i sług Wieku Ewangelicznego. Jego szczodroblivość jest jawna w tym wypadku, że mimo upadłego naturalnego stanu, w którym przewidział On tę klasę jako całość, On jednak zarządził przedtem dla takiej klasy egzystencję jak również jej chwalebne przeznaczenie. Jak zdumiewająco był On szczodrobliwym w stosunku do nich, gdy oddając za nich Swojego Jednorodzonego Syna, by stał się istotą ludzką i jako taki stał się ofiarą, aż na śmierć w najkrytyczniejszych cierpieniach, fizycznych i umysłowych! Jezus, dar darów, był jednym z najszczodrobliwych dobrodziejstw Bożych dla nich.

Jednak oprócz zbawczego daru Jezusowego jako ich Okupu, Bóg dał im dar Prawdy, nie tylko prawdę o powierzchownych rzeczach Słowa Bożego, ale jego najgłębsze i najpoufniejsze prawdy i w związku z tym okazał Swoje zaufanie do nich i przy tym objawił On im tajemnice, które tai przed wszystkimi innymi. Takie prawdy są nadzwyczaj cenne i pożądane i są wśród najobfitszych i najszczodrobliwych darów Bożych. W dodatku daje On im dobrowolnie usprawiedliwienie przez zasługę Syna Bożego. Bóg Sam nam je daje. Jest to wielki majątek. Szczodroblivość tego daru można zobaczyć i ocenić analizując to, czym on jest i co czyni. Składa się on z przebaczenia grzechu Adamowego i wszystkich grzechów wynikających z niego (Rzym. 3:24—26; 4:5—8), dzięki czemu zostaliśmy uwolnieni z Adamowego wyroku śmierci, a obdarowani przypisaniem nam sprawiedliwości Chrystusowej (Rzym. 10:4; 1 Kor. 1:30; Filip. 3:9). Dzięki temu jesteśmy na zawsze udoskoleni w obliczu Bożym ze wszystkich słabości i grzechów Adamowych, jak również z wyroku tak, że nie możemy umierać więcej śmiercią Adamową. A to czyni nas i zachowuje przyjemnymi Bogu w naszym człowieczeństwie, aż do śmierci. Nasuwa to myśl, że Bóg uważa nas, jakobyśmy mieli rzeczywiście ciała doskonałe z prawem do życia i jego prawami życiowymi, jak również doskonałe charaktery. Zatem nasze dobrowolne usprawiedliwienie jest bardzo szczodrobliwym darem od Boga.

Nadto Bóg szczodrobliwie daje nam uświęcenie ze wszystkim tym, co ono obejmuje, tj. On daje nam przywilej odłożenia na bok swojego ja i świata, a poświęcenia się Jemu. Co się tyczy naszej całej istoty, to obejmuje w sobie myśl, że daje On nam przywilej odwrócenia jej od samolubstwa i światowości ze wszystkimi ich niezadowolzeniami i zawodami, a zwrócenie jej do najbardziej uprzywilejowanej służby

z tej strony zasłony. Niektórzy uważają to za wielki przywilej, by oddać całe swoje jestestwo w interesie wykształcenia, reformy, nauki, sztuki, filozofii, postępu społecznego, domu, przyjaciół, krewnych, kraju, sekty, sławy, bogactw i stanowiska. Jakkolwiek niektóre z nich są dobre, lecz *żadne* z nich nie dają się porównać z przywilejem poświęcenia całego naszego jestestwa w interesie planu Bożego — największej, najlepszej i najszlachetniejszej ze wszystkich spraw. Jest to dla takiej sprawy, że Bóg daje Swemu wiernemu poświęconemu ludowi ten przywilej oddania ich jestestwa na służbę i w ten sposób zużywają oni i są zużywani w najlepszej, najowocniejszej i najtrwalszej ze wszystkich spraw. Naprawdę Bóg był szczodroliwy w daniu tak wielkiego przywileju. Ale ten dar, przywilej poświęcenia obejmuje więcej i większe przywileje od tych polegających na oddawaniu całego naszego jestestwa na służbę Bożą. Obejmuje on wiele rzeczy związanych z naszym duchem, nowymi stworzeniami. Przede wszystkim obejmuje on nasze otrzymanie nowego stworzenia — Ducha Św. Jest to jeden z trzech najwyższych i największych darów Bożych, drugimi są Jezus i Prawda. Jest on zapoczątkowaniem Boskiej natury i jest zadatkami jej zakończenia w wiernych. Czyni on nas synami i dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami z Chrystusem. Daje on nam przywilej członkostwa w Chrystusie ze wszystkimi błogosławionymi oczekiwaniami chwały, czci i nieśmiertelności jako naszych. Ponadto, Bóg udziela nam jako Nowym Stworzeniom większej znajomości głębokich rzeczy i przywilej ogłaszania tychże Nowym Stworzeniom takim jak my według naszej zdolności, ducha i stanowiska w Ciele Chrystusowym.

Daje On w naszych nowych stworzeniach przywilej wzrastania coraz więcej na podobieństwo Jego charakteru i w ten sposób daje nam wszystkie łaski — łaski wyższe i niższe pierwszorzędne, drugorzędne i trzeciorzędne. Tu daje On nam przywilej odłączenia naszych uczuć od rzeczy ziemskich, a przywiązania ich do stosownych rzeczy niebieskich. W tych zarysach charakteru, po ich rozwinięciu się, daje On nam siłę, równowagę i krystalizację. Nie tylko daje On nam te rzeczy, dając nam najlepsze ze wszystkich osobistych posiadłości — udoskonalony duchowy charakter — ale także daje On nam przywilej według naszej zdolności, sposobności i ducha, pomagania drugim Nowym Stworzeniom, aby rozwinęli oni ten sam rodzaj udoskonalonych duchowych charakterów. Potem także daje On nam przywilej wyzwolenia, a przez to w naszych starciach z diabłem, światem i ciałem, umożliwiając nam, gdy walczymy wiernie wyjść zwycięsko i pomagać drugim Nowym Stworzeniom do takich samych zwycięstw. Jeżeli my wiernie wytrwamy w tych walkach, aż do śmierci, to da On nam koronującą cechę wyzwolenia — zwycięstwo nad śmiercią prowadzące do Boskiej natury w pierwszym zmartwychwstaniu.

Ale to nie są wszystkie dary, jakie Jego szczodroliwość daje dla Swojego wiernego Małego Stadka. Za zasłoną ma On dla nich za-

chowane wielkie dary. Jako Boskie istoty będą oni mieli nieśmiertelność — żywot w samym sobie, tj. stan odporny na śmierć — która uczyni ich niezależnymi od wszelkich zewnętrznych warunków do życia. Będzie im dana taka wielka moc, że będą mogli przenikać wszelkie przedmioty, poruszać światami lub stwarzać nowe i służyć pod zwierzchnictwem Chrystusa w panowaniu nad wszechświatem. W tysiącleciu otrzymają oni od Boga jako dary, przywilej aby być członkami Króla, Kapłana, Pośrednika, Sędziego, Lekarza, Proroka i Matki świata, które to urzędy będą oni używać dla wzbudzania umarłych, zakładania Królestwa Bożego, usuwania warunków prowadzących do grzechu i błędu, zaprowadzenia warunków sprawiedliwości i prawdy, błogosławienia całego rodzaju ludzkiego korzystnymi sposobnościami przyjscia do harmonii z Bogiem i dostąpienia stopniowego uzdrawiania ze skutków przekleństwa i stopniowego obdarzania restytucją, gdy będą posłusznymi, aż do dania doskonałości posłusznym. Potem da im Bóg przywilej przewodniczenia w końcowej próbie rodzaju ludzkiego, którą doprowadzą do końca przez danie żywota wiecznego wiernym w ziemskim raju, który przygotowują, a śmierci wiecznej niewiernym. Potem Bóg da im przywilej, być wiecznie rozszerzającym się królestwem po całym wszechświecie jako ich wieczne zatrudnienie. Na pewno bogactwo Jego szczodroliwości w stosunku do świętych jest ponad wszystko, co człowiek mógłby pomyśleć lub prosić.

Choć w mniejszym stopniu od świętych Bóg uprawiał i będzie uprawiał Swoją szczodroliwość w stosunku do Starożytnych Godnych, do Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. Pierwszej z tych klas dał On szczerze Swoje objawienie Starego Testamentu z taką jego prawdą, jaka była na czasie dla nich do zrozumienia; dał im przywilej usprawiedliwienia z wiary wobec przyszłej ofiary Chrystusowej i wśród doświadczeń wiary i poświęcenia się sprawiedliwości, dał im ćwiczenia przysposabiając ich na stanowiska książąt po całej ziemi w Tysiącleciu (Ps. 45:17). Da On im lepsze zmartwychwstanie inne aniżeli to, jakie świat otrzyma (Żyd. 11:35), lepsze, bo będzie wyprzedzało 1000 lat zmartwychwstanie świata, ponieważ da im urząd książąt rządzących w błogosławieniu rodzaju ludzkiego, podczas gdy drudzy będą ich poddanymi pod zwierzchnictwem Chrystusa i ponieważ da im to przy końcu Tysiąclecia przywilej stania się istotami duchowymi i otrzymania ojczyzny niebieskiej, którą świat nigdy nie otrzyma. Dla nich będzie zachowany szereg przywilejów wiecznych, naprawdę bardzo wysokich, chociaż mniejszych od owych danych Małemu Stadku. Pokaże to przeciwieństwo ich Tysiącletnich urzędów. Małe Stadko będzie królami, oni książętami; pierwsi Kapłanami, drudzy Kaatyami; pierwsi Pośrednikiem, drudzy sługami Pośrednika; pierwsi Lekarzem, drudzy pielęgniarkami; pierwsi wielkim Prorokiem, drudzy podrzędnymi prorokami, pierwsi Sędzią, drudzy jego następcami; pierwsi Matką, drudzy dziećmi tej Matki, niańkami Matki innych dzieci. Wyższość Małe-

go Stadka nad Starożytnymi Godnymi będzie wieczna ale choć drudzy będą niższymi od pierwszych (Żyd. 11:40), niemniej jednak będą oni wysoko wyniesieni na stanowiska jako wyraz dobrej woli i dobroczynności Jehowy.

To, co powiedzieliśmy o szczodroblwości Bożej w stosunku do Starożytnych Godnych, stosuje się w mniejszym stopniu do Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. Wielka Kompania, składająca się z tych, którzy chybają kwalifikacji na stanowisko Oblubienicy Chrystusowej przez omieszkanie ofiarowania się wiernie w interesach sprawy Pańskiej i przez omieszkanie rozwinięcia charakteru podobnego Chrystusowi, naturalnie uchylają królestwa; lecz pokutując za swe postępowanie i później okazując się wiernymi, dostaną oni jako dary od Boga, stanowisko istot duchowych podporządkowanych Oblubienicy w Królestwie, stanowisko mniejsze w szacunku od Starożytnych Godnych jako przedstawiciele Królestwa. Będą oni szlachciami w Królestwie i Merarytami dla Kapłanów i świata, pomagając wielkiemu Pośrednikowi, Lekarzowi, Prorokowi, Sędziemu i Rodzicom rodzaju ludzkiego na mniej szacownym stanowisku służby od Starożytnych Godnych, którzy byli wierniejszymi w tym życiu od nich. Niemniej jednak ich stanowisko, natura i dzieła będą zadziwiającymi wyrazami szczodroblwości Bożej, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że zostali oni znalezionymi na próbie niegodnymi członkostwa w Małym Stadku. Młodociani Godni, stanowiący tych, którzy poświęcili się za późno, aby mieć sposobność stanąć na próbę na stanowisko w Małym Stadku, ale będą na próbie na stanowisko niższe od Starożytnych Godnych, są obdarowywani wieloma szczodrymi darami, łaskami miłosierdzia i prawdy przez Boga, a w Tysiącleciu będzie im dany przywilej być niższego stanowiska książętami na ziemi ze wszystkimi przynależnymi przywilejami, a po Tysiącleciu będą wzbudzeni ze Starożytnymi Godnymi do natury duchowej i niebieskiej ojczyzny. W taki sposób widzimy, że Bóg był i będzie nadal nadzwyczaj szczodroblwy w stosunku do wszystkich czterech wybranych klas Jego planu.

Szczodroblwość Boża okazywała się także w stosunku do nie wybranego świata, podczas gdy przekleństwo spoczywało na rodzaju ludzkim, a w następnym Wieku okaże się w jaśniejszy sposób. Pamiętając, że rodzaj ludzki z wyroku Bożego przez dziedziczność po Adamie jest rodzajem skazańców osądzonych na śmierć, jesteśmy w lepszym stanie, aby rozpoznać jak szczodroblwy jest Bóg, że wziął pod uwagę Swoją uprzejmość do skazańców. Pod pewnymi ograniczeniami dającymi się pogodzić z wykonywaniem Jego wyroku na rodzaju ludzkim, był On bardzo szczodroblwy i dobroczynny w stosunku do rodzaju ludzkiego. Dał On im wiele błogosławieństw dla ciała, umysłu i serca. Błogosławieństwa natury do tego stopnia, do jakiego mogliby je otrzymywać, które On im hojnie zsyła; bo On to czyni, że słońce Jego wschodzi na złe i na dobre i deszcz spuszcza na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe. Główne zło ludzkie przychodzi na rodzaj

ludzki przez stróża więzienia — Szatana — który samolubnie używa swego stanowiska do czynienia zła skazańcom, nad którymi panuje. Gdy weźmiemy pod uwagę błogosławieństwa fizyczne i umysłowe, jakie skazany świat otrzymał w zdrowiu, bogactwie, domu rodzinnym, społeczeństwie, państwie, finansach, przemyśle, wykształceniu, sztuce, nauce, literaturze i prawie, które wszystkie zawierają w sobie dobro, a są spowodowane przez szczodroblwość Bożą, to musimy przyznać, że Bóg jest bardzo uczynny i dobrotliwy dla Swoich skazańców. Nigdzie nie ma równego Jemu.

Lecz Jego szczodroblwość zjawia się w bogatszych postaciach, gdy weźmiemy pod uwagę, jak obficie On dał i da wybawienie światu z jego upadłego stanu. Jego postępowanie z wybranymi ma przygotować ich do wyswobodzenia nie wybranych! Tak wielce umiłował Bóg świat, że dał Swojego Syna, aby stał się istotą ludzką i umarł, ażeby mogli oni otrzymać żywot wieczny przez zgodzenie się z Jego warunkami. Nie tylko dał On Swojego Pierworodnego Syna — naszego Pana Jezusa — na śmierć, aby świat mógł być wybawiony ze śmierci Adamowej i w ten sposób zdobyć sposobność osiągnięcia żywota wiecznego; lecz w tym szczodroblwym duchu poświęcił On resztę Swoich wybranych dzieci nawet na śmierć w interesach Swego planu, ażeby świat mógł otrzymać dobrodziejstwo z ich tysiącletniej służby. Ta sama szczodroblwość przynaglała Go do przygotowania drugorzędnych wybranych — Starożytnych Godnych, Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych. W ten sposób Boskie przygotowania administratorów Królestwa, ażeby mogli zarządzać błogosławieństwami dla całego rodzaju ludzkiego w Tysiącleciu są chwalebny wyrazem Jego szczodroblwości w stosunku do niego. Ta sama zaleta szczodroblwości będzie cechować tysiącletnie czyny Boże w stosunku do świata. Danie im gruntownie mądrych, sprawiedliwych, miłujących i mocnych pomocników dla ich podniesienia jest na pewno czynem wielkiej szczodroblwości i dobroczynności. Przebaczenie im wszystkich grzechów i niepamiętanie im ich więcej jest innym czynem tego samego rodzaju. Oddanie ich w ręce ochraniającego Pośrednika, który będzie ich osłaniał jakby tarczą w ich niedoskonałościach przed ścisłą sprawiedliwością Bożą, jest dziełem tego samego charakteru. Danie im prawdy w każdym przedmiocie jest wyrazem szczodroblwości pierwszej klasy.

Wzbudzenie umarłego świata i postawienie go w tych samych warunkach okazuje dalej Jego szczodroblwość. Danie im wszelkiego wstrętu do zła, a wszelkiej zachęty do dobrego jest przykładem tej szlachetnej zalety w Bogu w stosunku do świata. Gdy będą posłusznymi, to Jego uleczenie ich fizycznych, umysłowych, moralnych i religijnych słabości, wykaże w inny sposób Jego obfitującą szczodroblwość w stosunku do nich. Wylanie Swego Ducha na wszystkich i danie go posłusznym wykaże również Jego szczodroblwość. Pomaganie chętnym i posłusznym, aby wzrastali w łasce, znajomości i owocności w służbie przez danie im potrzebnych pomocy przez Jego Ducha, Słowo

i Opatrzność, daje inny znak Jego zadziwiającej szczodropliwości. Danie człowiekowi ziemi rajskiej z doskonałym klimatem i owocnością jest wysiłkiem szczodropliwości Bożej. Urozmaicenie warunków, sposobności i wymagań Królestwa, według potrzeb i zdolności każdego, pokaże jak uprzejmie będzie usposobiony Bóg w stosunku do nich. Nawet chłosty owego czasu będą dla naprawy wszystkich zainteresowanych, żeby mogli być w ten sposób uratowani do żywota wiecznego i będą one także innym dowodem Jego szczodropliwości. Ta sama uwaga stosuje się co do powstrzymania przez Boga w Tysiącleciu złych aniołów i ludzi od kuszenia i wyrządzania krzywd jakimkolwiek członkowi rodzaju ludzkiego. Tak więc Jego postępowanie w Tysiącleciu będzie na najwspanialszą skalę szczodropliwością w stosunku do rodzaju ludzkiego, całkowicie zamierzone do przywrócenia go do doskonałości i żywota wiecznego, gdy stanie się posłuszny.

Jest to szczodropliwość, która będzie cechować czyny Boże w stosunku do świata po Tysiącleciu. Nie dopuści On próbie Małego Okresu, aby przewyższyła siły doskonałych bezgrzesznych ludzi. On da wszystkim sprawiedliwą i szczodłą próbę, na którą szczodrze przygotował rodzaj ludzki. Szczodrym będzie Jego dar łaski dostateczny dla wiernych, uwalniając ich w próbie i z próby, gdy będą w niej wiernymi i po okazaniu przez nich wierności do końca. Ukoronowanie ich życiem wiecznym na rajskiej ziemi po okazaniu przez wiernych lojalności do końca, będzie najwyższym stopniem Jego szczodropliwości dla świata. Nawet wytracenie niepoprawnych aniołów i ludzi będzie dla nich szczodrym i dobrotliwym czynem, uwalniając ich od wiecznej troski; to będzie również szczodrym i dobrotliwym czynem dla wiernych, aby niepoprawni byli zniszczeni, albowiem ciągle trwające życie tychże byłoby wieczną groźbą dla sprawiedliwych, jak również ustawicznym źródłem utrapienia i smutku dla nich samych. Przeto ostateczne nagrody i kary przy końcu Małego Okresu będą wyrazami szczodropliwości.

A co powiemy o szczodropliwości Bożej, która w Wiekach po Tysiącleciu będzie trwała wiecznie? Możemy powiedzieć to, że z doskonałą ziemią i doskonałymi ludźmi bez grzechu jako podstawa dla potysiącletnich postępowań Jehowy, Jego mądrość, moc, sprawiedliwość i miłość w styczności z takim szeregiem warunków, może na nich polegać, aby rozdawać w najwyższym stopniu szczodropliwości Jego dary umiłowanym ziemskim dzieciom. Iz. 65:17—25 opisuje potysiącletnie warunki i zapewnia nas w oświadczeniu, że jak z rogu obfitości, Bóg wyleje na doskonałą ludzkość taką obfitość dobrych rzeczy, które zupełnie zadowolą wszelkie wymagania ich umysłów, wszelką prośbę ich serc i wszelką potrzebę ich ciał. Będzie On uprzedzał ich wszelkie pragnienia, nawet jak wiersz 24 oświadcza: „Że pierwej niż zawołają, Ja się ozwę, jeszcze mówić będą, a Ja wysłucham”. On da im wszelką sposobność dla dogodzenia ich wszelkiej potrzebie i dla zastosowania ich wszelkiej mocy. Co za

cudowny świat nastanie; bo jeżeli upadły człowiek w niedoskonałych warunkach w wielu indywidualnych przypadkach dokonał teraz tak wielkich rzeczy, to jakie będą uzdolnienia i osiągnięcia doskonałych ludzi pod szczodłą opieką Bożą! Niewątpliwie szczodropliwość Boża będzie wtedy jednym z powodów w przyłączeniu się rodzaju ludzkiego do ogólnego chóru alleluja z Obj. 5:13: „Błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków niech będzie siedzącemu na stolicy i Barankowi”. A my którzyśmy zakosztowali Jego szczodropliwości dla wybranych i wiemy o Jego przyszłej szczodropliwości dla nie wybranych możemy również w obecnym korzystaniu z naszego udziału w Jego szczodropliwości i w oczekiwaniu Jego przyszłej szczodropliwości dla nas i dla świata, śpiewać wzniosłe uwielbienia dla naszego Boga i Baranka; bo godni są oni „mocy, i bogactwa, i mądrości, i siły, i czci, i chwały, i błogosławieństwa” (Obj. 5:12—13).

Szczodropliwość — będąc łaską drugorzędną, powstającą z wyższych pierwszorzędnych łask tłumiących kontrolę miłości do osiągnięcia i zachowania posiadłości — nie ma władzy nad czynami Bożymi. Bóg nigdy nie uprawia jej wbrew Swojej mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości; lecz zawsze w podporządkowaniu do nich. Kiedy więc one zabraniają uprawiania szczodropliwości, to Bóg trzyma ją w bezczynności, tzn. że Bóg jest zawsze sprawiedliwy zanim On jest szczodropliwy i nie będzie szczodropliwy, jeżeli Jego sprawiedliwość zabrania tego. Pokazane jest to zwłaszcza przez Okup zadowolający Jego sprawiedliwość, iż Bóg może w zgodzie ze sprawiedliwością być tak bardzo szczodropliwy jak On jest i będzie w stosunku do wybranych i nie wybranych. Zatem, aby stać się w zupełnym znaczeniu użytkownikami szczodropliwości Bożej, musimy zbliżyć się do Niego przez Jezusa Chrystusa jako naszego Najwyższego Kapłana i Orędownika. Przeto ci, którzy tak czynią, otrzymują niezmiernie więcej od szczodropliwości Bożej aniżeli ci, którzy tego nie czynią.

Bezstronność jest dziesiątą i ostatnią z drugorzędnych łask charakteru Bożego, którą będziemy w tym związku roztrząsać. Dotychczas rozbieraliśmy jako drugorzędne przymioty charakteru Bożego: Jego skromność, pracowitość, długie znoszenie, pobłażliwość, przebaczenie, odwagę, szczerłość i szczodropliwość; a w rozdziale o Niższych Pierwszorzędnych Przymiotach Boskiego Charakteru w związku z Boskim szacunkiem dla Samego Siebie, rozpatrywaliśmy Jego pokorę, drugorzędną łaskę. Ufamy, że nasze badawcze rozpatrywanie cnót i pochwał Bożych, nie tylko pomogło nam wszystkim intelektualnie, ale także moralnie i religijnie; albowiem naszym głównym zamiarem w napisaniu tych artykułów o przymiotach charakteru Bożego jest usłużenie tymi ostatnimi dwoma sposobami pomocy. Bezstronność jest drugorzędną łaską, ponieważ wypływa ona z wyższych pierwszorzędnych łask opanowujących i tłumiących kontrolę pewnych niższych organów uczuciowych. Jednak różni się ona od innych drugorzędnych łask w tym: Podczas gdy każda z innych drugorzędnych łask dotychczas

rozważanych wypływa z wyższych pierwszorzędnych łask tłumiących wysiłki przy objęciu władzy przez tylko *jeden* niższy *samolubny* organ uczuciowy — stosowny w każdym wypadku — bezstronność wypływa z wyższych pierwszorzędnych łask tłumiących wysiłki przy obejmowaniu kontroli przez jeden lub więcej niż jeden z naszych społecznych organów uczuciowych.

To prowadzi nas do opisanego pola, na którym działa łaska bezstronności — społeczne organy uczuciowe, które łączą nas z naszymi bliźnimi jako członkami tych samych ludzkich lub duchowych stosunków jak my sami. Ona znajduje się na tym polu, gdzie uprawia się *nielaska* stronniczości. My więc w stosunku do drugich jesteśmy skłonni uprawiać stronniczość: w stosunku do przeciwnej płci, naszych małżonków, rodziców, dzieci, krewnych, przyjaciół, towarzyszy, znajomych, rodaków, współwyznawców religii itd. Wszyscy oni są związani z nami jednym lub drugim węzłem społecznym. Taka stronniczość wyraża się często w stosunku do wszystkich w każdej z tych klas, jak i przeciw innym albo w stosunku do pewnych jednostek przeważającej części tych klas, jak i przeciwko innym jednostkom tych klas, albowiem stronniczość jest niczym innym jak cechą, która wyczuwa i działa dla pewnych jednostek i klas jako odrębnych od drugich jednostek i klas, nie z punktu widzenia zasługi charakteru owych zainteresowanych, ale dla jakiejś przyczyny nie związanej z zasługą charakteru stosownej osoby lub klasy. W ten sposób, jeżeli byśmy przeciwko dobremu charakterowi pewnej jednostki sprawili jej doświadczenie opacznych rzeczami, aby przychylność mogła być okazana komuś innemu dla jego zewnętrznego wyglądu, narodzenia, wykształcenia, rangi, stanowiska, tytułu, bogactwa, urzędu, wpływu, popularności, stosunku do nas itd., to okazywalibyśmy stronniczość. Dzieje się to jednak w takich sprawach, w których my mniej lub więcej pozwalamy stronniczości, by cechowała nasze myśli, uczucia, słowa i czyny względem tych osób, w stosunku do których działają nasze uczucia społeczne. Stronniczość jest nieomal wyłącznie uprawiana w sprawach przedmiotów naszych uczuć społecznych — w stosunku do przeciwnej płci jako takiej, naszych małżonków, rodziców, dzieci, krewnych, przyjaciół, towarzyszy, znajomych, rodaków, współwyznawców religii itd., jak również w stosunku do pewnych osób jak odrębnych od drugich w tych klasach.

Te rozważania lepiej przygotowują nas do zrozumienia i ocenienia zalety bezstronności. Ona może być określona jako zaleta, przez którą myślimy, czujemy, mówimy i działamy względem drugich z punktu widzenia ich zasług charakteru, a nie z punktu widzenia innych rzeczy, takich jak ich zewnętrzny wygląd, pochodzenie, wykształcenie, ranga, urząd, tytuł, bogactwo, stanowisko, wpływ, popularność itd. Na pewno myśli, uczucia, słowa i czyny Boże w stosunku do drugich nie opierają się na ich zewnętrznym wyglądzie, pochodzeniu, wykształceniu, randze, urzędzie, tytule, bogactwie, stanowisku, wpływie, popularności itd.

Następujące ustępy Pisma Św. jasno to wykazują: „Który nie ma względu na osoby, ani przyjmuje darów [łapówek]” (5 Moj. 10:17). „Lecz rzekł Pan do Samuela: Nie patrz na urodę jego ani na wysokość wzrostu jego ... Albowiem Ja nie patrzę na to, na co patrzy człowiek: bo człowiek patrzy na zewnętrzny wygląd” (1 Sam. 16:7 wg. Biblii ang.). „Nie ma względu na żadnego, by też był i najmądrzejszy” (Ijoba 37:24). „Nie masz względu na osoby u Boga” (Rzym. 2:11). „Bóg nie ma względu na osoby” (Dz. Ap. 10:34). „Osoby człowieczej Bóg nie przyjmuje” (Gal. 2:6). „Nie maszci względu na osoby u Boga” (Kol. 3:25). „Ojciec, który bez braku osób sądzi” (1 Piotra 1:17).

Z drugiej strony Pismo Św. uczy, że Boskie myśli, uczucia, słowa i czyny różniące się w działaniu w stosunku do drugich, zupełnie są zależne od ich różniących się charakterów. W tym okazuje On łaskę dobrem, a niełaskę złym, ale w każdym wypadku działając zgodnie z zasadami kształtującymi przypadek. Boskie działanie z zasady, a nie z jakiegoś innego względu czyni Go bezstronnym, jak to następujące ustępy Pisma Św. pokazują: „Człowiek patrzy na zewnętrzny wygląd, ale Pan patrzy na serce” (1 Sam. 16:7, wg. Biblii ang.) „Oto Bóg mocny jest, a nie odrzuca nikogo” (Ijoba 36:5). „Bóg nie ma względu na osoby, ale w każdym narodzie, kto się Go boi, a czyni sprawiedliwość, jest Mu przyjemnym” (Dz. Ap. 10:34, 35). „Który odda każdemu podług uczynków jego” (Rzym. 2:6). „Wiedząc, iż każdy coby uczynił dobrego, za to odniesie nagrodę od Pana, choć niewolnik, choć wolny” (Efez. 6:8). „A ten co krzywdę czyni, odniesie zapłatę ukrzywdzenia, a nie maszci względu na osoby u Boga” (Kol. 3:25). „Ojcem nazywacie tego, który bez braku osób każdego sądzi według uczynków” (1 Piotra 1:17). Te więc cytaty pokazują, że Bóg nie ma względu na osoby z punktu widzenia ich zewnętrznej wyższości, lecz z punktu widzenia ich serc — ich charakterów.

Bezstronność Boża nie oznacza, że Bóg traktuje każdego równo, bo On na pewno tak nie czyni. Nie ma nic jaśniejszego tak z punktu zapatrywania Pisma Św. jak i doświadczenia jak to, że Bóg nie traktuje każdego jednakowo. Ani w królestwie natury, ani w królestwie łaski, ani w wyrażeniach Jego sprawiedliwości, ani też Jego miłości, nie traktuje On każdego jednakowo. Istotnie, powierzchowni myśliciele, rozprawiając o różnicach traktowania, jakie niektórzy otrzymują od tego, co drudzy otrzymują od Boga, zaprzeczają całkowicie Jego bezstronności. Między innymi rzeczami nauki o wyborze i o jego praktycznym działaniu są najjaśniejszymi dowodami, że Bóg nie traktuje wszystkich jednakowo. Ale powierzchowni myśliciele cytując teksty jak ten: „Nie ma względu na osoby u Boga” zaprzeczają nauce o wyborze. Ci ludzie błądzą, nie znając Pisma Św. ani charakteru Bożego w urzędzie Monarchy. Podczas gdy Bóg nie ma względu na osoby, to niewątpliwie ma On wzgląd na charakter (Dz. Ap. 10:34,35; Rzym. 2:6; Efez. 6:8; Kol. 3:25; 1 Piotra 1:17). Bóg więc nie jest stronniczy, gdy na podstawie różnic charakteru u różnych ludzi, traktuje ich odmiennie, oka-

zując łaskę tym, którzy Go poważają i czynią sprawiedliwość, a niełaskę tym, którzy są bezbożnymi w stosunku do Niego i czynią niesprawiedliwość. Przeciwnie, takie różne postawy i czyny u Boga są wyrazem bezstronności, ponieważ dowodzą one, że Bóg różnie patrzy na ludzi, ze względu na ich różny stosunek do właściwych zasad; bo jak wykazaliśmy powyżej, bezstronność jest zaletą, przez którą myślimy, czujemy, mówimy i działamy w stosunku do drugich z punktu widzenia ich zasług charakteru, a nie z punktu widzenia takich rzeczy, jak ich zewnętrzny wygląd, pochodzenie, wykształcenie, ranga, urząd, tytuł, bogactwo, stanowisko, wpływ, popularność, płeć, dzieło itd.

Fakty, że Bóg tak rozmaicie postępuje z tymi, którym okazuje łaskę błogosławieństwa wyboru, a pozwala reszcie mieć bardzo różne warunki życiowe pod przekleństwem, nie dowodzą tego, że Bóg jest stronniczy. Powodem, że postępuje On odmiennie z niektórymi od tego, jak postępuje z innymi Jego dziećmi jest to, że ich usposobienia i uzdolnienia różnią się i że niektórzy muszą mieć odmienne doświadczenia od innych z powodu ich potrzeb charakteru dla ich obecnego i przyszłego miejsca w Jego planie; a to dowodzi o Jego bezstronności w stosunku do każdego z Jego dzieci, o wielkiej miłości i praktycznej postawie względem każdego z Jego dzieci. Przyczyną, że są różnice między członkami tego świata jest częściowo to, że Bóg dopuścił (a nie uczynił tych różnic) przez to, że zaniechał rodzaj ludzki pod potępieniem i nie postępuje więcej z nim na podstawie przymierza. Jest to także po części z tego powodu, że różne doświadczenia są potrzebne dla różnych charakterów w nauczaniu się lekcji o niezmiernej potworności grzechu. Jest to w końcu częściowo z powodu, że w Wieku następnym to przystosowanie spraw, będzie uczynione w tych przypadkach, w których — jeżeli różnice były uczynione w tym życiu — nie nauczono się powszechnie lekcji o niezmiernej grzeszności grzechu. Zatem nie ma żadnej stronniczości u Boga w Jego różniących się czynach w stosunku do Swoich dzieci i w Jego zezwoleniu na różniące się warunki i doświadczenia przychodzące na świat pod przekleństwem. Nie ma nic w tych dwóch postępowaniach Boga, co by było dowolnym lub przeciw zasadzie, albo wypływającym z faworyzowania jako przeciwnemu zasadzie. Wprawdzie w tym wszystkim i przez to wszystko Bóg stara się w zgodzie z zasadami o najlepsze interesy każdego i wszystkich zainteresowanych, podług ich zasług charakteru i w stosunku do dobrych zasad. Na pewno Ten, który daje mądrość z góry, która między innymi jest bezstronności, jest jako źródło owej mądrości bezstronny — Jak. 3:17.

Jeżeli badamy czyny Boże, przekonujemy się, że są one bezstronne. Jego nagrody były zawsze odpowiednie do charakteru. Jego kary były podług braku odpowiedniego charakteru i były bezstronnymi, tak co do Jego sług jak i nie sług. Zauważmy jak Jego nagrody i kary w stosunku do sług i nie sług były według wyrażen charakteru. Sprawiedliwy Noe i jego

rodzina zostali zachowani w czasie potopu, podczas gdy niesprawiedliwy świat zginął w potopie. Doświadczony Abraham, Izaak i Jakub zostali ubłogosławieni obietnicami przymierza, podczas gdy ich nieodpowiedni krewni zostali pominięci. Wierny Józef został zaszczycony służbą uwolnienia milionów ludzi od śmierci głodowej, podczas gdy jego źli bracia zostali upokorzeni. Wierny Mojżesz i Aaron zostali zaszczytzeni kierownictwem nad ich ludem, a pyszny i buntowniczy Mojżesz i Aaron zostali ukarani wyłączeniem z Ziemi Świętej. Wierny Izrael otrzymał ziemię w spokojnym dziedzictwie, odpadający Izrael został ukarany różnymi uciskami i niewolami, a pokutujący Izrael bywał z powrotem przywrócony do łaski Bożej. Wiernemu Dawidowi powodziło się w królestwie, gdy zaś nieposłuszny Dawid otrzymał zasłużoną karę. Lojalna Ruta i Rachab zostały wcielone do Izraela i do praojcostwa Chrystusa, gdy zaś odstępcy zostali wyrzuceni ze społeczności izraelskiej. Poświęceni Sadrach, Mesach i Abednego zostali zachowani w piecu gorejącym, gdy zaś ich dręczyciele zginęli w nim. Bezkompromisowy Daniel został zachowany w dole lwim, gdy zaś jego obmówcy zginęli w nim. Spolegający na Bogu Eliasz został zachowany od głodu i nagrodzony doprowadzeniem narodu z powrotem do służby Bożej, gdy zaś niezbożny Achab i Jezabela marnie zginęli. Królowie i prorocy, szlachcice i plebejusze, kapłani i lud w Izraelu są w ich różniących się doświadczeniach licznymi dowodami bezstronności Bożej.

Posłanie przez Boga Swojego Syna, aby stał się Zbawicielem wszystkich jest szczególnym wyrazem Jego bezstronności. Jego wybór niektórych z powodu posiadania zalety wiary, która kwalifikuje ich teraz na próbę do życia i Jego odrzucenie drugich od wyboru z powodu ich niedowiarstwa, dyskwalifikuje ich do obecnej próby do życia, a zachowanie ich na próbę, kiedy zaleta wiary, której im brak nie będzie niezbędna, są wyraźnymi dowodami bezstronności Bożej — dowodząc, że On jest pobudzony w udzielaniu Swoich łask przez stosowną odpowiedniość charakteru lub nieodpowiedniość, a nie przez zewnętrzne względy w ludzkości. Jego wybór ubogich tego świata, pełnych wiary, a nie mądrych, możnych, zacych i roztropnych tego świata, pokazuje tę samą zaletę (Jak. 2:5; 1 Kor. 1:26—29; Mat. 11:25—27). Odrzucenie przez Boga nieposłusznych Izraelitów, a wybranie bogobojnych pogan, np. nauczani w Piśmie, Faryzeusze, itd. z jednej strony, a Korneliusz, Tytus, itd. z drugiej strony, dowodzi o działaniu tej samej zalety. Ta sama zasada okazała się w okresie między Żniwami w mnóstwie przykładów, tak dla jednostek wybranych jak i nie wybranych. Szczególnie okazała się ona w Parousji — wielcy, mądrzy, możni, bogaci zostali pominięci, a dano naczelną rolę „sprzedawcy koszul”; dlatego, że bezstronność działała na właściwej zasadzie, Bóg uważał, iż to było najlepszą rzeczą dla wszystkich zainteresowanych. Potem także tylko wierni z Chrześcijaństwa zostali zaszczytzeni Prawdą Żniwa, a niewiernym pozwolono popaść w różne dziwactwa.

Wiernych zachował On w prawdzie, podczas gdy dopuścił On niewiernym upaść w przesiewaniach Żniwa, przywracając zawsze żałujących za grzechy w swojej pokucie. Ta sama zasada działa w Epifanii: buntownicy są usuwani do Wielkiej Kompanii, zupełnie niewierni są odsyłani na Wtórą Śmierć, gdy zaś wierni stoją i są nagradzani światłem postępującym. Zawsze i wszędzie Bóg udowadnia, że Jego myśli, uczucia, słowa i czyny w stosunku do drugich są oparte nie na poszanowaniu osób, ale na poszanowaniu charakteru.

Myśl ta niewątpliwie jest pocieszająca. Po pierwsze dlatego, ponieważ większa część ludu Bożego nie posiada tych rzeczy, które człowiek tak wielce ceni. Zatem, jeżeliby Bóg uczynił je Swoim sprawdzianem w sądzie nas i postępowaniu z nami, to większość z nas nie miałaby sposobności być błogosławiona przez Niego i mieć do czynienia z Nim w części wyborczej Jego planu. Co więcej, to dałoby przewagę najmniej odpowiednim i oparłoby wybór na ubocznej wartości jako różniącej się od rzeczywistej wartości. Boskie jednak sposoby są sprawiedliwe i w nich możemy mieć pociechę.

Czy brakuje nam ziemskiej piękności, siły, bogactwa, stanowiska, tytułu, wykształcenia i popularności? Więc co z tego? Te rzeczy nie zalecają nas Bogu ani nie czynią Go przychylniejszym dla nas ponad drugich. Postawa Boga jest wyrażona tymi słowami: „Ja na tego patrzę [okazuję łaskę], który jest utrapionego [pokornego] i skruszonego [zgnębionego przez grzech] ducha, a który drży [ma poszanowanie] na Słowo Moje”. Ustęp ten wyraża zarówno istotę bezstronności jak i treść łaski. Wobec tego możemy radować i chlubić się ponieważ w tym znajduje się nasza nadzieja każdego dobrego i każdego doskonałego daru. Wychwalamy więc naszego Boga za Jego bezstronność złagodzoną Jego łaską. W niej bowiem tkwi nasza nadzieja, że jeżeli przybliżymy się do Boga z prawdziwym sercem przez Jezusa Chrystusa, to On przyjmie nas wszystkich razem i każdego z osobna bezstronnie; a jeżeli pozostaniemy w tej prawdziwej postawie serca, to w sposób bezstronny dopomoże On nam wszystkim i każdemu z osobna w samych najlepszych rzeczach, do jakich jesteśmy zdolni na drodze rozwoju celem osiągnięcia wiecznego dziedzictwa.

OBECNE KIEROWNICTWO LUDU BOŻEGO

(Ciąg dalszy z T. P. `67 45)

(51) To, że Wielkie Grono jest wyższą klasą w Boskiej ocenie, niż Młodociani Godni i że ono otrzymało specjalny urząd nauczania obecnie, gdy Małe Stadko opuściło ziemię, jest również pokazane w ogólnej liczbie lat życia Noego, podanej w 1 Moj. 9:28,29, tj. 350 + 950, czyli 1 300 lat, które są liczbami $(7 + 6) \times 10 \times 10$ lat. W zgodzie z podobnym zastosowaniem brata Johnsona w tym związku, zdaje się to pokazywać, że nasz Pan w Swoich członkach gwiazdnych (7), a później przez Wielkie Grono (6), będzie służył dwóm wybranym klasom o naturze niższej od Boskiej: Wielkiemu Gronu (10) i Młodocianym Godnym (10). Nie ma więc żadnego zarządzenia dla Młodocianych Godnych, że są przedstawieni tu wśród klas nauczających, liczba 7 wskazuje na Małe Stadko, a liczba 6 na Wielkie Grono. Liczba 6 zdaje się wskazywać, że gdy bezpośrednia służba członków gwiazdnych Małego Stadka (7) się skończy, to ten, którego Pan następnie użyje w bezpośredniej służbie, jako wodza Wielkiego Grona (10) i Młodocianych Godnych (10) nie będzie członkiem gwiazdnym (7), lecz członkiem Wielkiego Grona (6).

NOEMI I RUTA; JAN I MARIA

(52) To, że Wielkie Grono jest wyższą klasą od Młodocianych Godnych oraz, że urząd pasterski i nauczania był dany Wielkiemu Gronu, jest pokazane w pokrewieństwie Noemi (przedstawiającej „dobrych utratników koron”) z Rutą (która reprezentuje „Młodocianych Godnych”) w tym, że Noemi *pokierowała i pouczyła Rutę* — a nie *na odwrót* (T. P. `34, 7, par. 10—13; str. 29, par. 21).

(53) Ta sama prawda jest pokazana w scenie ukrzyżowania przez to, że Jezus powierzył Marię opiece Jana (Jana 19:26,27). W T. P. `30, 40. szp. 2, par. 2; `36, 24, par. 3, str. 25, par. 9, br. Johnson wyjaśnia, że Maria reprezentuje „Młodocianych Godnych oświeconych Epifanią”, a Jan „dobrych Lewitów w Prawdzie Epifanii”. Niektórzy uzurpatorzy Młodociani Godni i ich stronnicy zwolennicy chcieliby, aby było odwrotnie, ażeby oświeceni Epifanią Młodociani Godni (Maria) mogli mieć nadzór nad dobrymi Lewitami oświeconymi Epifanią (Janem) w taki sposób, aby mogli oni przez tego lub innego wodza Młodocianych Godnych wykonywać urząd pastora, nauczyciela i wykonawcy nad Wielkim Gronem włączając i tych, którzy są oświeceni Epifanią! Jednak ich bunt przeciwko Słowu Bożemu nie ostoja się.

GRANICE WOKOŁO GÓRY SYNAJ

(54) To, że Wielkie Grono w Boskiej ocenie jest wyższą klasą od Młodocianych Godnych i że Młodociani Godni nie mają przywłaszczać sobie urzędu pastora i nauczyciela nad Wielkim Gronem jest pokazane w 2 Moj. 19:12,13. Ustęp ten br. Johnson wyjaśnia w E. tomie 11, 336 oświadczając po części, że Jezus „rozdzielił klasy jedne od drugich przez szczególne nauki, czynności, zgromadzenia i przesiewania należące do każdej z nich: Małe Stadko odrębne od Wielkiego Grona, *Wielkie Grono od Młodocianych Godnych* [podkreślenie nasze], Młodociani Godni od Usprawiedliwionych, Usprawiedliwieni od Obozowców, a Obozowcy od tych, którzy znajdują się poza Obozem (za-

mierzysz granice ludowi, w. 12). Polecenie było dane każdej klasie, aby pozostała wewnątrz granicy wyznaczonej dla niej (strzeżcie się), a więc aby nie chwyciła za władze odnoszącymi się do Królestwa, a nie należącymi do niej (abyście nie wstępowali na górę) i aby nie splugawiła żadnej rzeczy należącej do Królestwa, czy to przez fałszywą doktrynę, czy też przez złą praktykę (ani się dotykali brzegu jej). Ktokolwiek w ten sposób splugawiłby sprawy Królestwa umarłby w stosunku do stanowiska zajmowanego w swojej klasie” i „stałby się tarczą nauk biblijnych ciskanych w sposób zbijający przeciwko niemu (kamieniem ukamienują go) lub byłby przebity ostrymi zasadami biblijnymi (zastrzela go)”.

Tak więc niektórzy rzekomi wodzowie spośród Młodocianych Godnych — przestępując granicę, jaką Pan postanowił pomiędzy Wielkim Gronem a Młodocianymi Godnymi oraz plugawiąc sprawy należące do Królestwa przez fałszywą doktrynę (np. obstawając przy nauczaniu wbrew lepszemu światłu i znajomości, że „panowanie” niektórych z 144 000 członków Kościoła ma miejsce podczas ich obecnego ziemskiego życia, jak to uporczywie naucza jeden przesiewający błędzieli, zaprzeczając jasnym naukom Pisma Św. o tej Prawdzie Królestwa, tak jak ją wyłożyli Posłannicy Parousji i Epifanii — zob. P `58, 41: por. z Z. 5105, 5263, 5692, 5693; E. tom 17, 94—96, 99) — zostali usunięci z klasy Młodocianych Godnych (E. tom 11,340) i na pewno zostali pobici naukami biblijnymi oraz przebici ostrymi zasadami biblijnymi.

(55) Podobną serię dowodów znajdujemy w 2 Moj. 19:21—24, którą br. Johnson po części wyjaśnia jak następuje: „Każda klasa w swych wysiłkach, aby przestąpić granice wyznaczone dla jej badań (by śnać nie przestąpili kresu) w sprawach należących do Pana dla każdej klasy (chcąc Pana widzieć) staje się winna spekulacji (widzieć albo wpatrywać się; łaciński wyraz *speculare*, z którego pochodzi nasze słowo *spekulować* znaczy w pierwszym rzędzie *wpatrywać się, przyglądać się bezczelnie*). Spekulacja zachodzi wtedy, gdy każda klasa usiłuje wglądać w rzeczy, które nie były dane tej klasie do rozważania przez nauczycieli wyższej klasy lub wyższych klas” (E. tom 11, 339). „Członkowie niższych klas nie mogą widzieć rzeczy szczególnie należących do wyższych klas”; Bóg zarządził „ażeby każda klasa była ograniczona w swoim wyrozumieniu rzeczy Bożych szczególnie do własnej klasy, specjalnie wyłączając każdą klasę od wyrozumienia rzeczy panującego Królestwa (ogranicz górę), które oddzielały to Królestwo od ich oczów wyrozumienia (a poświęć ją)” (E. tom 11, 341).

Ten uzurpator spośród Młodocianych Godnych, który nazywa siebie „małym Jezusem” stara się usunąć to wszystko twierdzeniem, że „myśl o niższych klasach stosuje się szczególnie do początku Żniwa Ewangelii”, że „od roku 1881 członkowie niższych klas mogą zrozumieć rzeczy wyższych klas i że z tego punktu zapatrywania nie byłoby złą rzeczą ze strony naszego Pana używać obecnie Młodocianego Godnego, w celu nauczania postępującej Prawdy

wszystkiego Jego pozostałego poświęconego ludu”. Jest prawdą, że Młodociani Godni, chociaż nie są Nowymi Stworzeniami, to jednak posiadają Boskiego Ducha Świętego i tajemnica Boża jest również z nimi (T. P. wyd. we Francji `61,87); lecz to nie upoważnia bardzo ambitnych Młodocianych Godnych wśród nich do *spekulowania, wpatrywania się i wglądania bezczelnie w rzeczy* „szczególnie należące do wyższych klas”, rzeczy szczególnie należące do spłodzonych z Ducha, „rzeczy, które nie były dane tej klasie do rozważania przez nauczycieli wyższej klasy lub wyższych klas”. Br. Johnson pisząc na ten temat (E. tom 11, 336) nie mówi nic o tych „granicach” pomiędzy Młodocianymi Godnymi a Wielkim Gronem itd., jakoby stosowały się one tylko do roku 1881. Przeciwnie, on bardzo jasno wykazuje, że te granice stosują się nie tylko do „początku Żniwa Wieku Ewangelii”, lecz także „do Parousji i Epifanii” (str. 335); scena z 2 Moj. 19:3—25 stosuje się do Parousji i Epifanii, burzliwy czas tej sceny jest epifaniczny. Scena ta nie jest tylko parousyjna, ona jest także epifaniczna, jak fakty, doświadczenia i ustępy Pisma Św. zacytowane w poprzednim zdaniu to potwierdzają [Żyd. 12:18—21,22—29]” (str. 342 u góry; T. P. wyd. we Francji `51, 31, par. 36—38).

WYSTAWIENIE ŚWIĄTYNI EPIFANICZNEJ

(56) To, że Wielkie Grono w Boskiej ocenie jest wyższą klasą od Młodocianych Godnych i że Prawda pochodząca od Boga przez Chrystusa Głowę i Ciało, przychodzi do Wielkiego Grona, a potem od Wielkiego Grona do Młodocianych Godnych, a nie na odwrót, jest pokazane również w wystawieniu Świątyni. W zgodzie z podstawową zasadą z Żyd. 7:7, br. Johnson wyjaśnia (E. tom 11, 339, 340): „Oto sposób w jaki te rzeczy były wprowadzone w praktykę podczas Parousji i Epifanii: Bóg daje Jezusowi wyrozumienie prawd na czasie odnoszących się do tych stopni [Świątyni Najświętszej, Świątyni, Dziedzińca, Obozu itd.]. Jezus zaś udzielał tego wyrozumienia na czasie Posłannikom Parousji i Epifanii, gdy badali stosowne przedmioty; oni udzielali je Kapłaństwu od którego przeszły one do Lewitów; z kolei Lewici wraz z Kapłanami dali je Obozowcom, którzy wraz z Kapłanami i Lewitami przekazali je tym, którzy znajdują się poza Obozem”.

Wystawienie Świątyni epifanicznej daje nam niektóre zarysy, które nie ukazują się w obrazie Przybytku. Zarysy te pokazują, w jaki sposób były przeprowadzane sprawy od czasu śmierci Posłannika Epifanii, ostatniego członka gwiazdowego i ostatniego członka Małego Stadka, a zatem od czasu zakończenia się „zupełnej służby” członków gwiazdowych. Podobnie do obrazu, gdy ostatni członek gwiazdowy był w ciele, od chwili, kiedy Wielkie Grono zaczęło „służyć sobie bez bezpośredniej służby członka gwiazdowego”. Prawda przyszła od Boga i Chrystusa w Świątyni Najświętszej przez Świątynice (Chrystusa w Jego zdolności służenia ludowi dla Boga) do wodza Wielkiego Grona na

wewnętrzny lub wyższy Dziedziniec, a od niego do reszty Wielkiego Grona, zaś od niego i reszty Wielkiego Grona do Młodocianych Godnych na zewnętrzny lub niższy Dziedziniec, następnie od niego i reszty Wybrańców epifanicznych do Obozowców, a w końcu od niego i wszystkich powyżej wymienionych do tych, którzy znajdują się poza Obozem. W ten więc sposób błogosławieństwa Prawdy postępującej nadal przychodzą w zgodzie z podstawową zasadą z Żyd. 7:7.

Jak z tego widzimy, przynajmniej z dwóch figuralnych punktów widzenia: (1) granic postawionych przy Górze Synaj (por. T. P. `30, 12, par. 20) i (2) muru i schodów pomiędzy wyższym a niższym Dziedzińcem Świątyni, Bóg uczynił bardzo jasną różnicę pomiędzy Wielkim Gronem a Młodocianymi Godnymi i w związku z tym ogłosił straszne skutki przekroczenia tych granic przez niższą klasę. Niemniej jednak niektórzy spośród Młodocianych Godnych starali się przekroczyć te ograniczenia i działać, jako specjalny pastor, nauczyciel i wykonawca Pański dla Nowych Stworzeń spłodzonych z Ducha i dla reszty ludu Bożego, usiłując nawet w niektórych wypadkach działać, jako Kapłani, np. w postępowaniu z Kozłem Azazela (zauważ ostrzegawcze napomnienie br. Johnsona w T. P. `28, 94, szp. 2, pyt. 25), w tłumaczeniu Pisma Św. itd.

Lecz ten, kto jest bezczelnie buntowniczy w wywyższaniu siebie, nie daje się odstraszyć przez Słowo Boże, ani przez ostrzeżenia Posłannika Epifanii. Przeto przez złe zastosowanie zasady, że „to, co czyni ktoś przez drugiego, czyni to sam” (P `55, 83) ten, który samego siebie ogłasza, jako „Posłannika Apokalipsy” twierdzi, iż obecnie br. Johnson działa spoza zasłony przez niego w tłumaczeniu Pisma Św. itd. i że w ten sposób on (kandydat na Młodocianego Godnego) działa w urzędzie kapłańskim. Mówiąc nawiasowo, jest to bardzo podobne do fałszywej pretensji Clayтона J. Woodwortha, który twierdził, że br. Russell dyktował przez niego spoza zasłony siódmy tom.

Zauważcie starannie nieuzasadnioną zarozumiałość w roszczeniu prawa tego uzurpatora do wykonywania urzędu kapłańskiego. On oświadcza: „Jedno z zadań służby br. Johnsona było przedstawić Prawdę rozwijającą Wielkie Grono, lecz umarł zanim ją całą wyjaśnił; trudno więc zaprzeczyć temu, aby ktoś inny nie przedstawił ją w czasie właściwym. Lecz stanie się to tak, jakby br. Johnson sam to uczynił w myśl zasady, że to, co ktoś czyni przez drugiego, sam to czyni. Jest to jeden z powodów dla których Młodociany Godny może być nauczycielem Prawdy postępującej, szczególnie gdy ona odnosi się do Wielkiego Grona, ponieważ on wypełnia tylko aż do skończenia służbę br. Johnsona. Jego bowiem służba jest przypisana epifanicznemu urzędowi pozafiguralnego Itamara i jest ona uważana, jakby br. Johnson tu był i wykonywał ją osobiście. Tym sposobem możemy łatwo zrozumieć, jak Pan ukończył przez Młodocianego Godnego Prawdę rozwijającą Wielkie Grono”!

Jak z tego widzimy, ten uzurpator jest cał-

kiem gotów skoczyć tam, gdzie aniołowie boją się wchodzić i w sposób zarozumiały brać na siebie „aż do skończenia” urząd kapłański br. Johnsona, ogłaszając samego siebie, jako „małego Józefa”, jako „część pozafiguralnego Mojżesza”, jako „małego Jezusa” itd. i „przypisując” br. Johnsonowi swoje liczne spekulacje, wykazane błędy i fałszywe proroctwa w myśl zasady, że „to, co ktoś czyni przez drugiego, sam to czyni”; a zatem to co on czyni „jest uważane, jakby br. Johnson tu był i czynił to osobiście”! Niezwykłą jednak i najbardziej zadziwiającą do zrozumienia rzeczą jest to, jak niektórzy kiedyś oświeceni Epifanią mogli upaść z powodu takiego sofizmu i takiej zarozumiałości oraz, jak mogli przyjąć taką osobę za swego wodza. Dlaczego stracili oni tak dużo z ducha zdrowego rozsądku? I dlaczego oczy ich są tak zaćmione, że nie mogą widzieć?

DOWODY Z JOELA 2:28 I PRZYP. 30:27

(57) To, że Wielkie Grono jest wyższą klasą, której obecnie jest dany przywilej zrozumieć głębsze prawdy, podczas, gdy Młodociani Godni są niższą klasą, którym jest tylko dany przywilej zrozumieć łatwiejsze prawdy, tzn. rzeczy nie należące szczególnie do wyższej klasy — Wielkiego Grona, klasy spłodzonej z Ducha — jest pokazane przez zawartość rzeczy u Joela 2:28 przez fakt, że w Tysiącleciu Starożytni Godni, najwyższa klasa na ziemi, „będą tymi, którzy ujrzą głębsze prawdy, określone słowem *sny*, podczas gdy Młodociani Godni, drugorzędna klasa „będą widzieli mniej głębokie prawdy na czasie w Tysiącleciu, określone słowem *widzenia*” (T. P. wyd. we Francji `62, 63. szp. 2; `50, 41, par. 18).

(58) Fakt, że Wielkie Grono jest wyższą klasą od Młodocianych Godnych i że mają oni być podporządkowani Wielkiemu Gronu, jest również pokazany w Przyp. 30:27. W T. P. `46, 76, szp. 1, par. 2, br. Johnson stosuje ten ustęp do „Młodocianych Godnych, którzy nie mają żadnego specjalnego wodza ze swojej klasy, a jednak idą do pracy, jako silny hufiec w jednym celu”. Jest to w zgodzie z tym, że są oni przedstawieni przez Abednego (*sluga proroka*). Oni służyli i pomagali specjalnym wodzom Pańskim w Małym Stadku, służy i pomagają specjalnemu wodzowi Wielkiego Grona i wreszcie w Tysiącleciu będą służyć i pomagać Starożytnym Godnym. Przeto w czasie, gdy byli stowarzyszeni z trzema spośród czterech wybranych klas nie mieli oni żadnego specjalnego wodza ze swojej klasy. To obala pozornie słuszne twierdzenia wywyższających siebie fałszywych wodzów spośród Młodocianych Godnych, którzy przez sporządzanie typów, przekręcania, spekulacje, złe zastosowania Pisma Św. i odrzucanie Prawdy Słowa Bożego oraz członków gwiazdnych, chwytają za władzę i stanowisko nie dane im przez Pana, a to objawia ich, jako specjalnych sług Przeciwnika, a nie specjalnych sług Pańskich. Jedyny czas, kiedy Młodociani Godni będą mogli mieć „specjalnego wodza ze swojej klasy” będzie wtedy, gdy nie będzie żadnego mówczego narzędzia Pańskiego z wyższej klasy na

ziemi, aby im służyć, jako pozafiguralnemu Abednego. Pan może zarządzić to w ten sposób, podczas krótkiego okresu pomiędzy śmiercią ostatniego członka Wielkiego Grona, a powrotem Starożytnych Godnych, lecz byłby to raczej wyjątek, niż ogólna reguła. Nie ma żadnego rozporządzenia w zgodzie z ogólnymi zarządzeniami Pańskimi, ażeby obecnie Młodociani Godni mieli „specjalnego wodza ze swojej klasy”.

ODDZIELNE I ODREBNE URZĘDOWE FUNKCJE

(59) To, że Wielkie Grono jest wyższą klasą, niż Młodociani Godni i że Młodociani Godni nie powinni przestępować ograniczeń postanowionych pomiędzy nimi a Wielkim Gronem, jest również pokazane w następnej serii dowodów. Członkostwo każdej klasy jest obecnie ustalone do tego stopnia, że Młodociani Godni nie mogą stać się członkami Wielkiego Grona lub na odwrót. Wynika więc z tego, że choć są różne stopnie stanowiska i służby wewnątrz każdej z obu klas pomiędzy członkami klasy i choć jednostki w każdej klasie mogą brać udział w pracy różnych podziałów swojej klasy, to jednak Młodociani Godni nie mogą brać udziału w duchowych urzędowych funkcjach Wielkiego Grona. Obie te klasy mogą współpracować w ścisłej współpracy w służbie Pańskiej. Lecz nie ma żadnego „zmieszania osób” z Młodocianych Godnych w klasie Wielkiego Grona tak, aby wykonywali oni duchową pracę Wielkiego Grona. Tak więc, np. nie będzie dozwolone żadnemu członkowi klasy Młodocianych Godnych, ażeby przywłaszczył sobie stanowisko służby, jako część pozafiguralnej Racheli w służeniu duchowymi obietnicami Wielkiemu Gronu (P `56, 75—78; `59, 11, 12; `60, 28—30).

Bóg mocno ustalił zasadę niewtrącania się w urzędowe funkcje wyższej klasy w związku ze służbą kapłańską i lewicką w Izraelu. Śmierć była karą, jaką Bóg wyznaczył na wtrącającego się w cudzy urząd — „ktoby obcy do niego przystąpił, umrze” (4 Moj. 1:51; 3:10,38; 18:7; por. E. tom 7, 138). Brat Johnson ostrzegał poświęconych za jego czasów (E. tom 4, 440 u dołu), że „jeżeli nie są spłodzeni z Ducha, to byłoby niebezpieczną rzeczą dla nich działać, jako kapłani”. Podobnie, jeżeli niektórzy nie są spłodzeni z Ducha, to byłoby niebezpieczną rzeczą dla nich, gdyby starali się działać w urzędowych funkcjach Wielkiego Grona, np. w jego funkcjach, jako część pozafiguralnej Racheli. Nie spłodzeni z Ducha Młodociani Godni, którzy są pozostałymi Lewitami Wieku Ewangelii (T. P. `33, 87, par. 8 i 9) nie powinni przywłaszczać sobie urzędowych funkcji przyszłych członków Wielkiego Grona spłodzonych z Ducha, którzy są Lewitami Epifanii.

STOSOWNE OSTRZEŻENIA Z 2 MOJ. 16:29; 20:25,26

2 Moj. 16:29 daje nam ostrzeżenie (podobne do ostrzeżenia zawartego w 2 Moj. 19:12—25), które specjalnie stosuje się w naszym dniu, siódmym dniu, czyli w okresie Laodycei: „Zostawajcie każdy na miejscu swem, niech nie

wychodzi żaden z miejsca swego w dzień siódmy”. Przekazał Bóg (E. tom 11, 322) „żąda od każdego, aby pozostał w swoich stosownych urzędowych funkcjach podczas pozafiguralnego siódmego dnia (zostawajcie każdy na miejscu swem) i nie opuszczał tych urzędowych funkcji celem przywłaszczenia sobie funkcji, które są ograniczone do Jezusa i Jego specjalnych mówczych narzędzi”. Wynika z tego, że ewangelista J. W. Krewson, który ogłasza samego siebie jako „przedstawiający Posłannika Epifanii” i który podejmuje się dokończenia kapłańskiego urzędu br. Johnsona, jest tutaj znowu w bezpośredniej sprzeczności ze Słowem Bożym. To biblijne zlecenie jest obecnie „wypełniane przez lud Boży (i odpoczywał lud dnia siódmego; w 30). Figura nie odnosi się tutaj do tych, którzy spekulowali, bo przez to samo nie należą już więcej do ludu Bożego”.

W 2 Moj. 20:25,26 znajdujemy inne specjalne ostrzeżenie. W każdym wypadku, gdy Młodociani Godni próbowali wykonywać kierownictwo nad Wielkim Gronem, to czynili właśnie to, co ustęp ten zabrania, dając przez taką działalność dowód, że są uzurpatorami. Zamiast spekulować i ogłaszać rzekomą „Prawdę postępującą”, która przemawia przeciw Słowu Bożemu, przeciw naukom Chrystusa danym za pośrednictwem Jego członków gwiazdnych, przeciw pozafiguralnemu Ołtarzowi, to powinni oni przybliżając się do Chrystusa jako do Boskiego Ołtarza Kamienno go przyjąć ten Ołtarz pod każdym względem, tak jak Bóg go ułożył (E. tom 11, 369, 370), „bez próbowania przekształcenia go według swoich własnych błędnych poglądów (nie buduj go z ciosanego kamienia); albowiem takie poglądy przypisane temu Ołtarzowi (bo jeślibyś żelazne naczynie twoje podniósł nań) skalałyby go (splugawisz go). Następnie Bóg dodaje ostatni zakaz, że przybliżając się do Chrystusa jako do Boskiego Ołtarza w tym Wieku czy też w przyszłym, ażeby dokonać na nim ofiarniczej służby (wstępował ... do ołtarza mojego; w. 26), nikt nie powinien w chępliwej ambicji wywyższać się przez chwytnie za władzami mu nie danymi od Boga i przez panowanie nad drugimi (nie będziesz wstępował po stopniach). Ktokolwiek by tak czynił obecnie czy też w Tysiącleciu popadnie w grzeszne praktyki przeciwne Boskim zarządzeniom i w fałszywe nauki przeciwne Boskiej Prawdzie oraz będzie wystawiony jako taki na wstyd (aby nie była odkryta nagość twoja przy nim). Jak często w Parousji i Epifanii Bóg dawał to ostrzeżenie i jak często było ono lekceważone aż do chwili wyjawienia złych zalet i fałszywych nauk właściwego zloczyńcy! Przeciwnie, ustęp ten nasuwa na myśl ducha samoponiżenia objawionego w ofiarniczej służbie, który we właściwym czasie będzie wywyższony przez Boga”.

Stając się w ten sposób nieposłuszni Bogu niektórzy Młodociani Godni w chępliwej ambicji wywyższyli się przez chwytnie za władzami nie danymi im od Boga, np. przez wydawanie pism celem rozpowszechniania ich wśród ludu Bożego w ogólności, czego oni nie mają prawa czynić. Jest tak w wypadku ewangelisty J. W. Krewsona, który nazywa samego

siebie małym Jezusem, przywłaszczając sobie stanowisko generalnego starszego, którego to stanowiska Bóg nigdy mu nie dał, gdyż nie był on nigdy mianowany pielgrzymem lub posiłkowym pielgrzymem. Podczas służby br. Johnsona w Jego urzędzie Posłannika Epifanii, Bóg jedynie przez niego czynił takie mianowania dla ogólnego Kościoła, tak jak poprzednio gdy br. Russell by i „postanowiony nad wszystkimi dobrami”, to każdy musiał „otrzymać mianowanie na stanowisko generalnego starszego od Boga uczynione za pośrednictwem onego Sługi” (4 Moj. 11:16,17,24—30; por. z 1 Kor. 10:6,11; zob. P `37, 179). W jego więc chwytniu za władzę „przez przywłaszczanie sobie przywilejów przemawiania do Kościoła powszechnego, co jest wyłącznym przywilejem generalnych starszych”, wstępował on po stopniach do Ołtarza Bożego (P `58, 32) podobnie do innego uzurpatora, którego br. Johnson bardzo ostro potępił za identyczne postępowanie (P `33, 11).

„Co więcej, aby wydawać pismo dla rozpowszechniania go wśród Kościoła powszechnego, wymaga to nawet wyższej władzy od władzy piastowania tylko urzędu generalnego starszego, aczkolwiek trzeba być generalnym starszym odrębnym od lokalnego starszego, zanim ktoś może redagować i wydawać pismo dla Kościoła powszechnego. Dlaczego to mówimy? Ponieważ generalni starsi oprócz dwunastu Apostołów dzielą się na trzy klasy: (1) członków gwiazdnych, (2) specjalnych pomocników jako generalni starsi nie należący do członków gwiazdnych i (3) na ich zwyczajnych pomocników jako generalnych starszych nie należących do członków gwiazdnych. Jedynie pierwsza klasa ma prawo wydawać czasopismo i inne specjalne pisma dla Kościoła powszechnego. Druga klasa ma prawo wydawać niektóre pisma przypadkowo, lecz nie czasopismo. Trzecia zaś klasa nie ma żadnego z tych praw. Jest to widoczne np. z warunków w czasie Żęcia. Jedynie br. Russell miał wtedy prawo wydawać czasopismo dla Kościoła powszechnego, podczas gdy jego specjaliści pomocnicy, np. bracia Edgarowie, mogli wydawać pisma przypadkowo lecz nie czasopismo. Pielgrzymi trzeciej klasy nie mają żadnego z tych dwóch praw. Tak było zawsze w Kościele Powszechnym. Inni, którzy czynili te rzeczy — z wyjątkiem niektórych wodzów lewickich (którzy jednak nie czynili tego dla Kościoła powszechnego [Małego Stadka], lecz dla ich grupy lewickiej), jak jest to pokazane w testamencie naszego Pastora — stali się uzurpatorami chwytnymi za władzę i w wyniku tego sprowadzili błąd przed Kościół, zwalczali Prawdę i przesiewali braci [choć ma się rozumieć oburzali się, gdy ich nazywano przesiewaczami]” (P `37, 179).

POMOCNIK SAMSONA, NIKODEM I FARA

(60) To, że Wielkie Grono jest wyższą klasą w Boskiej ocenie od Młodocianych Godnych i że stanowisko kierownictwa ludu Bożego na obecny czas jest powierzone Wielkiemu Gronu w jego członku z grupy dobrych Lewitów, jest

pokazane przez fakt, że ostatni członek gwiazdny Małego Stadka, który miał opuścić ziemię, pozafiguralny epifaniczny Samson — brat Johnson, miał jako pomocnika dobrego Lewitę reprezentowanego przez chłopca, który „go [Samsona] trzymał za rękę” i który zaprowadził go do słupów świątyni filistyńskiej (Sędz. 16:26; E. tom 10, 508, 509).

(61) Jest to również pokazane przez fakt, że pozafiguralny Józef z Arymatei, br. Johnson, miał pozafiguralnego Nikodema, tego samego dobrego Lewitę, jako swego pomocnika w balsamowaniu ciała Wielkiego Jezusa (Jana 19:38—41; T. P. `36, 25, par. 11, 16 i 17).

(62) W zastosowaniu na okres Epifanii, jest to również pokazane przez pozafiguralnego Giedeona, br. Johnsona, mającego pozafiguralnego Pure [wykładowca, objaśniacz, tłumacz — E. tom 9, 406], tego samego dobrego Lewitę jako swego specjalnego pomocnika w pozafiguralnej pracy wyszpiewowania zastępu błądźcicieli (Sędz. 7:10; E. tom 10, 449); ten dobry Lewita nie był specjalnym pomocnikiem jako taki Małego Stadka, „Posłannik Epifanii nie mając żadnego” (E. tom 10, 492); lecz był on „jego specjalnym pomocnikiem” z innych punktów widzenia (P `42, 14, 15; `43, 79; T. P. wyd. we Francji `56, 26).

BAANA I DRUGI OBRACANY CHLEB

Liczne serie dowodów dotychczas przedstawione jasno wykazały, że w Boskiej ocenie Wielkie Grono jest wyższą klasą od Młodocianych Godnych i że grupa dobrych Lewitów jest wyższą od reszty grup lewickich. (Trzy ostatnie dowody również pokazują, że Bóg okazał specjalną łaskę jednemu z dobrych Lewitów). W zgodzie więc z podstawową zasadą z Żyd. 7:7, Bóg niewątpliwie chciał powierzyć obecne kierownictwo Jego ludu, tzn. urząd generalnego pastora, nauczyciela i wykonawcy dobrym Lewitom i wybrać jednego z nich (logicznie tego, któremu okazał specjalną łaskę) do wykonywania tego urzędu.

Jedynie Bóg ma prawo mianować wodza dla Swego ludu, generalnego pastora aby ich pasł i generalnego nauczyciela aby ich nauczał. Bóg czynił to przez naszego Pana. Taki urząd nie podlega wyborowi Kościoła. „Nikt oprócz naszego Pana nie powinien stawiać siebie lub drugich w warunki, w których mieliby sposobność oświecania braci i pobudzania ich do takiej działalności. To pokazuje zło w usiłowaniu „naznaczenia” siebie jako (rzekomego) oświeciciela braci oraz zło kogokolwiek, z wyjątkiem jasno objawionej woli Pańskiej, w usiłowaniu „naznaczenia” i popierania kogoś innego jako (rzekomego) oświeciciela braci To również oznacza, że jest złą rzeczą nawet prywatnie usiłować stać się lub pomagać drugim by stali się (rzekomymi) oświecicielami braci, chyba, że wola Pańska jest objawiona, z wyjątkiem objawionej woli Bożej, wskazująca na taką działalność. Najbardziej rażące zła błędu obecnie tak szeroko rozpowszechniane wśród ludu Bożego są częściowo spowodowane przez ignorowanie pod tym względem przywileju

należącego do naszego Arcykapłana” (E. tom 8, 457; T. P. `37, 10, szp. 2).

(63) To, że Wielkie Grono jest wyższą klasą w Boskiej ocenie od Młodocianych Godnych, jest pokazane przez fakt, iż Bóg mianował spośród dobrych Lewitów, a nie spośród Młodocianych Godnych wodza dobrych Lewitów i dobrych Młodocianych Godnych; tzn. mianował On jednostkę do oświecania, prowadzenia i kierowania nimi w celu sprawowania takiej służby *dopiero po* „przemianie” ostatniego członka Małego Stodka. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że członek Wielkiego Grona nie otrzymałby takiego nadzoru nad wyższą klasą albo służbę wobec członków wyższej klasy. W roku 1941 Bóg przez Posłannika Epifanii pokazał braciom w ogólności, że ten, który jest wyobrażony przez Baana (Ezdrasz 2:2; E. tom 10, 213) byłznaczony przez Boga jako wódz dobrych Lewitów, a bracia oświeceni Epifanią z radością uznali go za takiego. Zdając sobie sprawę, że pozafiguralny Baana był mianowany przez Boga jako „wódz dobrych Lewitów i dobrych Młodocianych Godnych” br. Johnson rozpoznał, iż po jego śmierci pozafiguralny Baana będzie tym, który ma również służyć w urzędzie interesowym jako opiekun wykonawczy, aby „zarządzać finansami i prawem własności Świecko Domowego Ruchu Misjonarskiego”. Dlatego później polecał (T. P. `48, 28), aby był zatwierdzony lub wybrany jako taki przez braci zgromadzonych na konwencji, co też zostało uczynione w roku 1948.

(64) To, że w Boskiej ocenie Wielkie Grono jest wyższą klasą od Młodocianych Godnych i że dobrzy Lewici są najwyższą klasą w Wielkim Gronie, jest pokazane przez fakt, iż wódz dobrych Lewitów stał się pierwszym członkiem pozafiguralnego drugiego obracanego chleba (3 Moj. 23:16—21), który był przedstawiony Bogu. W dniu 11 listopada 1923, który był pozafiguralnym pięćdziesiątym dniem, Zielonymi Świątkami (od października 1923 do października 1924 — E. tom 5, 54—60), Pan przedstawił „Ojcu Kościół w jego dwóch częściach *jako takich* [Małe Stodko i Wielkie Grono] *oddzielne i odrębne*”, jako dwa pozafiguralne obracane chleby (E. tom 5, 57). „W skończonym obrazie przedstawienie drugiego chleba, tzn. tego, który przedstawia Wielkie Grono reprezentuje przedstawienie *oczyszczonego* [nasze podkreślenie] Wielkiego Grona jako takiego” (str. 56). Zaś w E. tomie 10, 585, brat Johnson odnosi się do „wodza dobrych Lewitów jako do pierwszego członka z drugiego obracanego chleba przedstawiającego Wielkie Grono w *skończonym obrazie* [nasze podkreślenie], który to obraz zaczął się wtedy [11 listopada 1923] wypełniać”.

WÓDZ LUDU BOŻEGO W OGÓLNOŚCI

(65) Ta sama rzecz jest pokazana przez fakt, że Posłannik Epifanii przedstawił później tego, który jest reprezentowany przez Baana, jako wodza w szerszym zakresie aniżeli tylko w zakresie odnoszącym się do dobrych Lewitów i dobrych Młodocianych Godnych — on wtedy przedstawił go jako wodza Wielkiego Grona

i Młodocianych Godnych w ogólności, tak jak to następujący list (T. P. `51, 20, szp. 1; T. P. wyd. we Francji `54, 39, pyt. 5) napisany przez Posłannika Epifanii do niego wykazuje: „Zauważyłem, że Pan nakreślił większą pracę dla Ciebie, o której jest mowa zwłaszcza w 19 rozdziale Objawienia ... masz przed sobą większą pracę do wykonania, aniżeli kiedykolwiek wspominał Ci o tym ... Zauważ, iż słowa te są częścią poselstwa Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych, którzy mają to poselstwo rozgłosić, a których Ty jesteś wodzem po mojej śmierci ... Tak jak Bóg rzekł do Jozuego przez Swego posłańca, tak ja mówię Tobie, mój umiłowany bracie, zmacniajże się i mężnie sobie poczynaj, a Pan będzie z Tobą w tej walce i poprowadzisz Wielkie Grono i Młodocianych Godnych w zwycięskiej wojnie dla Pana. Ja będę obserwował Cię spoza zasłony jak Ty będziesz prowadził Wielkie Grono i Młodocianych Godnych w tym sporze”.

Jego autorytet do mówienia, że będzie on czuwał spoza zasłony znajduje się, np. w urzędowych funkcjach Itamara (T. P. `46, 15, par. 15) na podstawie których br. Johnson oświadczył (T. P. `49, 47, pyt. 2): „Anioł Kościoła Laodycejskiego składa się z onego Sługi i Posłannika Epifanii, a ci dwaj, jako siódmy anioł z Objawienia, będą trąbić w siódmą trąbę — obwieszczać Prawdę — przez całe tysiąc lat. Nasz Pastor pod Jezusem będzie dawał stosowną Prawdę dwunastu częściom pozafiguralnego przybytku, a Posłannik Epifanii będzie dawał stosowną Prawdę Wielkiemu Gronu i Młodocianym Godnym podczas tego okresu, bo trzeba pamiętać, że siódmy anioł trąbi w symboliczną trąbę przez całe tysiąc lat”.

POZAFIGURALNY HIRAM

(66) Ta sama rzecz jest pokazana przez fakt, że Posłannik Epifanii zwrócił uwagę na tego, który jest reprezentowany przez Baana, a który w zastosowaniu na Epifanię jest również reprezentowany przez króla Hiram, który „miłował Dawida po wszystkie dni” (Dawid reprezentuje br. Russella) i pomagał mu w budowaniu domu (1 Król. 5:1—3; 2 Kron. 2:3; P `53, 91, 92; T. P. wyd. we Francji `56, 12, szp. 2) oraz dodatkowo był specjalnym pomocnikiem Salomona (w pozafigurze br. Johnsona) w budowaniu Świątyni i w innych przedsięwzięciach (1 Król 5—10; 2 Kron. 2—9). Podczas gdy urzędowe funkcje wykonawcze, nauczycielskie i pasterskie są zawarte w kierownictwie pozafiguralnego Baany nad dobrymi Lewitami i dobrymi Młodocianymi Godnymi, tak jak dziewięciu innych wodzów grup lewickich wykonywało podobne urzędowe funkcje w poszczególnych grupach (E. tom. 10, 213), to urzędowe funkcje obecnego kierownictwa ludu Bożego w ogólności są reprezentowane przez urzędowe funkcje obu Hiramów: Hiram króla i Hiram rzemieślnika. Wykonawcza urzędowa funkcja jest szczególnie pokazana w urzędowych funkcjach króla Hiram, aczkolwiek zarys nauczania nie jest wykluczony, ponieważ król Hiram posłał do króla Salomona „sto i dwadzieścia talentów złota” — uznane przez

Boga rzeczy odnoszące się do Małego Stadka, Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych (1 Król. 9:14; T. P. wyd. we Francji `59, 68, szp. 1 u góry).

(67) Podczas gdy zarysy wykonawcze urzędu obecnego wodza ludu Bożego są szczególnie pokazane w królu Hiramie, to zaś jego obecne urzędowe funkcje jako generalnego pastora i nauczyciela ludu Bożego w ogólności są szczególnie przedstawione przez urzędowy zakres służby i funkcje Hiramia rzemieślnika. Pozafiguralny Hiram rzemieślnik jest „mistrzem w sprawach odnoszących się do rzeczy Bożych (który umiał robić złotem, 2 Kron. 2:14), Prawdy (srebrem), Usprawiedliwienia (miedzią), silnych związków (żelazem), nowych stworzeń (kamieniem), skazitelnej ludzkiej natury (drzewem), królewskości (szarłatem), wierności (hijacyntem), sprawiedliwości świętych (Inu subtelnego), Okupu i ofiar za grzech (jedwabiu karmazynowego); jest on także zręczny w rozwijaniu różnych owoców i łask Ducha (który umie rzezać wszelkie rzeźbanie) oraz w planowaniu i wykonaniu jakiegokolwiek przedsięwzięcia jakie mogły mu być wyznaczone (wymyślić rozmaity misterną robotę, którą mu zadadzą) (T. P. wyd. we Francji `56, 14, 15). Co do dalszych szczegółów zob. T. P. wyd. we Francji `56, 11-15, 24-27; P `53, 91, 92; P `54, 42 44; `55, 84; `56, 80—84; `58, 31, 32. Oba te urzędy — Hiramia króla i Hiramia rzemieślnika były (w zastosowaniu na Epifanię) wyraźnie precystawione przez Posłannika Epifanii jako należące jedynie do obecnego wodza Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych.

Wobec posiadania pożytecznego, dobrze wyćwiczonego i doświadczonego dobrego Lewity, tego, który był mianowany jako generalny starszy przez brata Russella (pierwszego członka gwiazdowego Laodycji) i który lojalnie służył pod nim; tego, który podobnie służył przez wiele lat pod opieką i w ścisłym stowarzyszeniu z bratem Johnsonem (drugim członkiem gwiazdowym Laodycji) jako jego specjalny pomocnik; tego, który został zaszczycony ważną służbą i który okazał się godzien jej polecenia jako pozafiguralny Fara, Nikodem, pomocnik Samsona itd., a szczególnie jako pozafiguralny król Hiram i rzemieślnik Hiram, który zgodnie z Pismem Św. i faktami pomagał pozafiguralnemu Salomonowi w budowaniu Świątyni Epifanicznej i który w sposób budujący udziela pokarmu na czasie (E. tom 14, 171 na dole; E. tom 10, 667; T. P. `46, 40, par. 1) więc wobec tych i innych rozważań, Pan niewątpliwie nie pominąłby go i nie pogwałciłby włas-

nego zarządzenia oraz podstawowej zasady z listu do Żyd. 7:7, aby miał umieścić Młodocianego Godnego celem służenia całemu Wielkiemu Gronu, Młodocianym Godnym i pozostałemu Jego ludowi w przedstawianiu, ogłaszaniu i służeniu Prawdą postępującą i w przewodzeniu, prowadzeniu i kierowaniu Jego ludem w całym świecie!

(68) To, że od czasu przejścia poza zasłonę ostatniego członka Malutkiego Stadka specjalny urząd nauczania był powierzony Wielkiemu Gronu w osobie wodza dobrych Lewitów, jest pokazane przez fakt, iż pozafiguralne robienie naczyń itd. do Świątyni Epifanicznej Bóg powierzył przez pozafiguralnego Salomona jedynie pozafiguralnemu Hiramowi rzemieślnikowi (1 Król. 7:13—51; 2 Kron. 2:7,13,14; 4:11—22; T. P. `56, 13-15, 24—27; P `55, 84; `56, 83, 84). Jako specjalny pomocnik brata Johnsona w dokończeniu pracy nad Świątynią Epifaniczną. szczególnie co się tyczy pracy wewnętrznej i zewnętrznej Dziedzińca, to pozafiguralny Hiram jest naznaczony do wykonania wielu rzeczy, aż do ich skończenia (a tak dokończył Hiram roboty, którą uczynił Salomonowi królowi do domu Bożego, 1 Król. 7:40; 2 Kron. 4:12). Wśród innych rzeczy, ma on przedstawić w sposób budujący i obronny nauki Posłanników Parousji i Epifanii (reprezentowanych przez dwa słupy, Jachin i Boaz) odnoszące się do nich — jest to jeden z powodów, dla których Terażniejsza Prawda starała się lojalnie ponownie potwierdzić, przedstawić, wyjaśnić obszerniej i bronić nauki Pisma Św., jakie Pan dał przez brata Russella i brata Johnsona i zdecydowana jest nadal to czynić (a tak dokonana, jest robota onych słupów, 1 Król. 7:22).

Również zgodnie z 1 Król. 7:40,45; 2 Kron 4:11,16, pozafiguralny Hiram ma przedstawić niektóre doktryny (wanny), nauki zbijające (łopaty), nauki o ofiarach za grzech (miednice) nauki naprawiające złe postępowanie (haki) z ich dodatkowymi naukami (i wszystko naczynie), oczyszczone i pięknie wykonane dla służby tych, którzy służą na Dziedzińcu (z miedzi polerowanej). W dodatku, oprócz pomocników pozafiguralnego Hiramia, którzy pomagają mu pod tymi względami (por. E. tom 9, 393, 394). „każdy poświęcony, który służy ku poświęceniu i następnie ku rozwojowi poświęconych, pracuje w budowaniu pozafiguralnego Przybytku, lecz nie robi ani nie pomaga w wyrabianiu naczyń, ponieważ on nie przedstawia „nowych rzeczy” zawartych w robieniu naczyń (E. tom 11, 478).

(Ciąg dalszy nastąpi)

**TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII
NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY
WYDAWANY PRZEZ SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”**

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy parazytnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, II Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 122-14-200301.